

HENRYK RYMUZA

W PUŁAPCE

UCZUĆ

WRZESIEŃ 2016



Życie – labirynt, w którym tak trudno odnaleźć  
Drugiego człowieka.  
Nie unikniemy pułapek, które zastawia na nas  
Arcyprzebiegły przeciwnik, jakim jest czas ...

Wiersze moje może przeniosą Cię w krainę poezji.  
Pozwolą widzieć nawet niewypowiedziane.  
Zmyją z myśli brunatną falę zwątpienia.  
Zgubione dawno temu nadzieje pod okno duszy Twojej.

Nie ma jednak w nich najwyszukańszych reliefów  
Ze złota i srebra, wysadzanych brylantami,  
Rubinami, perłami, czy choćby bursztynem ...  
Skromne są i tylko moje. Spróbuj smaku prawdy .

\*\*\*

Wiersze – pajęczynki myśli ukradkiem snute.  
Okruszki, w krótkich olśnieniach skrzętnie zbierane.  
„ corpus delicti ” mojej niewdzięcznej pamięci ...

Ale każdy wenę czerpie na swój sposób.  
Ja słucham podszeptów przyrody i losu.  
Nauczyłem się dobierać słowa stosownie do uczuć .

Z przestrzeni czasu wydłubuję stare okruchy zdarzeń  
Szczęściem kiedyś polukrowane,  
Czy też próbuję schwytać świetliste zajączki  
Po ścianie skaczące - kaprysy słońca?

W zasadzie nie mam żadnych zasad ...  
Czasem tylko nadmiar kwasów,  
Niekoniecznie żołądkowych i cytrynową minę.  
Nic dziwnego, zjadłem już kilka beczek soli.  
Niestety za późno próbowałem słodczy.

Tak więc plotę sznur ze słów, które paść nie powinny.  
Jedne bo bołą, drugie, bo źle rozumiane w poprzek myśli stają.  
Uczę się dobierać słowa stosownie do natężenia uczuć.

Pewnie masz mnie dawno dosyć. Zgadłem?  
To ja tylko na momencik, na chwilę wpadłem.  
I nie wiem wcale po co i dlaczego.  
Popłynę rzeką życia, jakby mało mi było mego!

Licząc wschody i zachody słońca złudzenia strącam ...  
Oddam, co z życia zabrałem, zanim przeminę.  
Alter ego, co zawsze między wierszami milczy,  
W ciszy znajdzie miejsce i czas.

Dylemat spotkania w nieskończoności ...  
Cyrografu nie podpisałem.  
A tak mało brakowało ... za grosze duszę sprzedawałem?  
Jestem nie tylko głupi, lecz też zwariowany.  
Jedynie żółtych papierów jeszcze nie mam.  
... a tak nie lubię zwiędłych róż ... brak im woni.

## CISZA ... CISZA

Życie różne ma oblicza.  
Nie czas, by je już rozliczać.  
Może wystarczy pomarzyć...  
Piękna chwila się przydarzy.

Cisza ... cisza ... cisza ... cisza.  
W ciszy tracę zdolność tworzenia.  
Otwartym oknem serce wyskoczyło.  
Teraz mieszka tam, gdzie nicość.

Czy wszystko już jest złudzeniem.  
Czy to ja, czy to ktoś inny.  
A może wcale mnie nie ma?

Odrzucony, niepotrzebny.  
Owinięto mnie, jak pająk  
Cienką nicią swą ofiarę.

Nie ma już spadających gwiazd.  
Skończyły się me marzenia.  
Proza życia zmieniona w „prozac” .

## SŁOWA ... SŁOWA

Bezдушna ta nasza rzeczywistość.  
Zawsze zostawia po sobie ślady.  
Nie wszystko co wierszach zapisane,  
Prawdą jest, ale i kłamstw niewiele ...

Smakuję więc rzeczywistość.  
Melodią słów próbuję innych przechytrzyć.  
Gdyby poezja choć rąbek życia odkrywała,  
Nagrodą poczucie spełnienia byłoby ...

Są słowa krystalicznie czyste.  
Są i takie słodkie jak nektar.  
Wypełnione miłością z serc płyną.

Są też słowa złe, lepkie od fałszu.  
Pozbawione uczuć, zimne jak nóż.  
Płyną z serc karmionych przeszłością.

Wszystkie rany z czasem się goją.  
Blizny, wieczne znamiona bólu,  
Na zawsze, niestety, pozostaną.  
Stare odchodzi, nowe przychodzi.

A może by tak zagrać ciszą,  
Pozwolić życiu, by wiersze stały się prawdą?

## WOLNE MARZENIA ...

Cichy smutek.

Tylko wiatr czasem westchnienie niesie.  
I ta pamięć, zakorzeniona tylko w datach,  
Co wartkim strumieniem odpłynęły ...

Nie ma wolnych marzeń!  
Dawno za Ciebie wszystko zadecydowane,  
Scisłej kontroli jest poddane.

Wczoraj lepsze miałaś życie.  
Potłucz lustro w łazience. Kawę wylej do zlewu.  
Znajdź sobie nowe zajęcie.  
Nie urządźaj tylko moim wierszom ... pogrzebu!

## NASZ STAW ...

Szmaragdowa wody toń,  
Migotliwy blask fal wiatrem czesanych ...  
Para łabędzi majestatycznie kołysze się na falach,  
Rysując koła rozpływające się po wodzie.

Wiatr włosy wierzb rozczesuje ...  
Przeglądają się w lustrze wody,  
Zadowolone ze swej urody.  
Krople rosy z nich spadają.

Szumią trzciny. Fala lekko je pieści.  
Miły wiatru oddech je rzeźbi.  
Tańczą w białym obłoku komary.  
Żaby gdzieś kumkają. Błękit nieba po horyzont ...

## JESIEŃ ...

Nadchodzi cudowna jesień z wrześnieowymi kolorami.  
Całe naręcza wrzosów niesie. Zdobi je deszcz kroplami.  
Obsypuje park kasztanami. Upiększa świat mimozami -  
Jesieni królewskimi kwiatami.

Idzie jesień opustoszałymi polami. Rozwija białe mgieł zasłony.  
Obsypana mimozami melancholii warkocz splata.  
Wije dla Ciebie bukiet z późnych róż.

I te smuteczki jesienne ... Obrazy chmur zmienne.  
Wiatru szepty namiętne, świerszczy nawoływanie.  
Jest cicho, baśniowo, magicznie, ślicznie! Niekoniecznie.

Pola odarte z zieleni, przeorane grudami ziemi.  
Wietrzne niebo. Powietrze chłodem przesycone.  
Pierwsze przebłycki szronu o świcie.

Stare drzewa, nagie gałęzie bez śladów liści.  
Nieruchome bryły pancernych obłoków,  
Jak okręty płyną pełne niepokoju.  
Wszystko dokonane w nicość się zamienia.  
Rozproszone, zapalczywie trwa razem z ciszą.  
Jesień! Siostra chłodu.

#### DESZCZ ...

Deszcz kryształami na ziemię spada.  
Czarne niebo mokre od łez.  
Te łzy, z atramentowego nieba ...  
Całe zło z nas zmyją i promyk nadziei  
Zza chmury wyrzeć się ośmieli.  
Świat skąpie w złocie z łez słonych osuszy ...

#### ZBIERAM ...

Zbieram znów okruchy słów.  
Zjawiam się znikąd ...  
Pomieszkać tu chwilę i odejść donikąd.

Zbieram resztki niedopowiedzianych słów.  
Zgubiłem je między kartkami.  
Zbieram resztki słów, aby jeszcze raz opisać ciszę.

Zbieram marzenia, sny, zmyślenia.  
Jak talię kart składam uśmiechy ludzi i losu.  
I to mój na życie najlepszy sposób.

Dał mi anioł pióro, bym wieczną chwałę miłości ogłosił,  
Lecz moja małość taka Nielotna.  
Próby lotu, niestety, kończą się fiaskiem.  
A chcę pisać o miłości, o gwiazdach i blasku księżycy ...  
Bo to przecież to każdego zachwyca.

Nie wiem jak myśli zamknąć w słowach.  
Kolejny napad braku natchnienia?  
Nie wywołam wojny o brak zdania ...  
Nie zamknę słów w szufladzie.

O gdybym ja miał jak aniołek skrzydła,  
W górę bym wzleciał, ziemia mi już zbrzydła.  
Nie, do nieba wcale bym się nie śpieszył ...

A tak naprawdę liczą się uczucia.  
Gwiazdy bliższe mi niż ziemia ...

## KULAWA MA POEZJA

Noc ... Tylko kartka i litery, którymi się bawię.  
Układam je w słowa. Topię się w studni słów.  
Piszę kolejny wiersz, bez odbiorcy ...  
Wiersz dla Ciebie lub kogoś innego, nieistotne.

I tak powstaje kulawa poezja zgwałconych rymów,  
Łykam zdania, od liter się odganiem. Niepotrzebny banał ...  
Szukam wciąż własnej drogi.  
Odpowiedzi szukam, choć wiem, że nie znajdę.

Rzucony na wiatr zachłystuję się powietrzem.  
Odkrywam smaki życia.  
Kiedy pada deszcz, otwieram usta  
I wyłapuję krople, jak łyżę je łykam ...

Płyną obłoki w blask słońca złoty.  
Wydają się skrzydłami tęsknoty.  
Pięknie w duszy gra radość takich chwil.  
Odpywają więc w dal słów potoki.

Chwile ... Te małe chwile, w szczęściu tak cudowne.  
Takie piękne, rozkoszne, bo przy Tobie ...

## PROSTO Z MOSTU ...

Kołtunem codzienności oblepiony,  
Witalnych sił pozbawiony, opadam ...  
Na krawędzi ludzkiej beztroski siadam.

Wczorajsze dzisiaj i dzisiejsze wczoraj  
I potęgę ducha zawartą w słowach,  
Z półki na półkę bezwiednie przekładam.

Pozostaną zdania w bieli papieru ...  
Wiele ich odkrywanych przez niewielu.  
Cóż, wszyscy prawd dotykamy od nowa.  
Do wieczności chwila ... to tylko słowa?

„Nadziei los mi nie zostawił;  
Szczęśliwych dni nie będzie znała.  
Pierzchła Nadzieja, Miłość, Chwała ...  
O czemu Pamięć mi została!”

( - ) Byron lord George „Pamięć”.

A jednak:  
Przemierzam bezdroża na ukos i wszerek.  
Ciągłe się uczę, za mało wiem.  
Nawijam na nitkę lśniące kryształy  
Paciorków rozbiegłych marzeń.  
Ile przede mną zdarzeń?

## UPADEK ...

Walczę ze sobą, by dawać sobie nadzieję,  
Abym mógł być chociaż jeszcze trochę szczęśliwy.  
Aby to osiągnąć, muszę pomagać sobie,  
Czymś, co mnie zatracą w chorej rzeczywistości.

W moim świecie wszystko co miało się wydarzyć,  
Już się wydarzyło i nic już nie powróci.  
Nie powtórzą się te chwile z Tobą spędzone ...  
Dawałaś mi nadzieję ... ja ją utraciłem.

Uciekła mi wena, straciłem sens istnienia.  
A Ikarowym upadkiem spadła mi muza.  
Bez zdarzeń i wrażeń nie ma mnie, ani wierszy.  
Walka o szczęście trwa do końca. Jaki finał?

„ Spędzam myśli jak gromadę cieni.  
Z wolna wszystko napelniam nicością,  
Aby serce nakłonić do tchnienia Twojej miłości.

Miłość mi wszystko wyjaśniła.  
Miłość mi wszystko rozwiązała –  
Dlatego uwielbiam tę miłość  
Gdziekolwiek by przebywała.”

( - ) Karol Wojtyła

„ Jeśli choć jedną jasną i dobrą myśl do czyjś umysłu wniosłem,  
Jedno dobre uczucie w czyimś sercu zaszczerpiłem,  
Jedną godziną jakiegoś smutnego szarego życia rozpromieniłem ...  
Zadanie Anioła na ziemi spełniłem.”

( - ) J. Lubbock „ Anioły na Ziemi”

## JESZCZE ZDAŻĘ ?

Czy już wszystko się zdarzyło?  
Co mi jeszcze napisać zostało?  
W moim piórze zasycha atrament.  
Wypisałem już moją prawdę całą,  
Ale w głowie trwa dziwny zamęt.

Jeszcze szukam w swojej świadomości  
Nieodkrytych, zapomnianych zdarzeń,  
Nieprzeżytych do końca radości,  
Niespełnionych, opuszczonych marzeń ...

Poza mną tyle ścieżek. Przede mną – tylko jedna.  
Jeszcze zdążę napisać nowy tomik poezji,  
Który będzie samym życiem, obmyty łzą bezsilności ...  
Przyodzieję go w słowa nadziei.

Smutny czas. Powiędły kwiaty w ogrodzie.  
Jeszcze zdążę zerwać różę na bukiet dla Ciebie?  
Róża płatki zgubiła. To nic. Piękny i tak jest świat!



## SZCZĘŚCIE TAKIE ULOTNE ...

Miłość chcę opisać.  
W kolory tęczy ją ubieram.  
W jej nieskończoność wierzę.

Kocham w pozbawiony sensu sposób.  
Zbyt fantastycznie i irracjonalnie,  
Cierpiąc, jestem szczęśliwy ...  
Nie uczę się na błędach  
I wchodzę ponownie do tej samej wody.

Szczęście! Jakież to ono ulotne.  
Ledwo je dojrzymy, a już go nie ma.  
Pryska jak bańka z mydła codzienności.

Czasami w snach cicho się skrada.  
Budzisz się ... nadzieja upada.  
A czasem pięknie Cię wita promieniem słońca.  
Przez otwarte okno do serca Twego wpada.

Budzi się ze świtem złocista poświata.  
Blask dzień ogarnia. Prawdy promienie tworzą też cienie ...  
Poemat trwania do refleksji skłania  
Nad sensem życia, czasu przemijania.

## NIE MÓW MI ...

Swit poszarpany siłą słońca i ciepłego wiatru graniem,  
Niesie zapach ziemi w porannej rosie skąpanej ...

Tak daleko, tak blisko do Ciebie! Moje myśli ciągle rozchwiane.  
Jesteś Ty i nasza miłość? Może jednak to wszystko mi się śniło ...

„ O nie mów mi, o nie mów mi o szczęściu tych minionych dni,  
Gdy miałaś duszę moją całą.  
Że znów mnie kochasz, miałem sen i słodszy był mi jak ten,  
Niż gdybym płonął znów na jawie.

Więc nie mów mi, więc nie mów mi,  
Że nigdy już nie wrócą dni, co sennym sycą mnie wspomnieniem.  
Póki się nie zmienimy w głąz i póki nam nie powie czas,  
Że myśmy tu znikomym cieniem.”

( - ) Byron lord George

„VENI , VIDI ”

... Przybyłem, zobaczyłem ...  
I przegrałem ... z czasem?

Ostrze pamięci tnie boleśnie, bezbłędnie.  
Rzucam na wiatr to, co umarło,  
To, co upadło w ciszę istnienia,  
By zrobić miejsce na nowej drodze.

W moich pragnieniach jak źródle brodę.  
Nie chcę tylko chodzić, pragnę jak ptak latać,  
Oglądać piękno i cuda świata!

Jest charakterystyką każdego ptaka,  
Że bardzo wysoko fruwa,  
A nie przyziemna, niezbyt miła, owaka  
Że żyje, jak drobna, pracowita mrówa.

Biegnę donikąd, w nieznane.  
Potykam się o prawdy wątpliwe.  
Niczego nie widzę, nie czuję.  
Niczego nie jestem pewien ...

Zagubiony w potoku zbędnych słów  
Natrętne myśli odpędzam jak osy.  
Milknę co chwilę, ogłuszany ciszą.

A jednak jestem bogaty. Mam swoje marzenia.  
Prozie codzienności otulić się nie dam.  
Te „wypadki” do marzeń są mej szczęśliwości wyrazem.

Jak sobie pomóc mam?

AMNEZJA ...

Myśli rozlewają się poza horyzont wyznaczony cienką kreską.  
Amnezja nie jest powodem do zbawienia.  
Rany zadane słowami powoli się goją.  
Potępiony, dostąpię spokoju – produktu przebaczenia?

Szczęścia szukam? Wczoraj czułem jego oddech.  
Dziś czuję jak rozmywa się mój czas.  
Złudzenia znikają. Po co więc pojawia się nowe światło?  
Po to, by znów zgasnąć, zabić mnie na nowo ...

Może amnezji odrobinę ciemność da mi  
I powietrza, bo tęsknota w gardle dławi ...

## RÓŻA ... RÓŻA

Dlaczego zawsze róża?  
Przecież usta miłości są ślepe.  
Nie wiem ... Lecz nie budzi to mej wąpliwości,  
Dopóki trwa mój sen o miłości ...

A najlepiej: róża w pęku jeszcze zamknięta.  
Mam nadzieję, że się otworzy i powie:  
„ Jestem symbolem miłości ” ...

Przy niej wiedną wszystkie kwiaty,  
Nawet te, których Tobie nie dałem.  
Gasną słowa nawet te, których nie wypowiedziałem.  
Słowa na wiatr rzucone, w locie zatrzymane ...

Pora już chyba żebym się przyznał ...  
Beznadziejnie jestem zakochany  
W pięknej róży, przeze mnie wychwalanej!  
Od dawna hoduję to uczucie ...

Żaden inny kwiat tak mnie nie kusi.  
Żaden inny zapach nie powala  
I do miłości bardziej nie skłania.  
W wierszach mych nie ma rywala.

Zapominam o wszystkim, płynę rzeką marzeń.  
Ulotnie się czuję, w chmury się wzbijam ...  
Z wiatrem polecę, ułożę myśli w słowa.  
W wieczność się zanurzę bez mroku i lęku.

Tak drogą słów pędzę, liryczną rzeką płynę.  
Zatrzymam czas i odnajdę idealny świat.  
Może potrafię odnaleźć swój wewnętrzny blask?

I różę czerwoną do piersi mocno tulę.  
Kolców nie czuję, tylko krew z palca płynącą ...  
A niech tam! Cyrograf podpiszę. Będę szczęśliwy!  
W przyrodzie już wrzesień ... w życiu złota jesień.

Przyłącz się choć z jedną różą  
Jeśli wiesz do czego róże służą.  
Do czego? A ... do gratulacji!

## ŁZY WZRUSZENIA ...

Otwieram wspomnień pełną garść.  
Zagłuszam nutkę smutku.  
Wchodzę w dawne marzenia.

Śpiewają w nich obłoki,  
Gwiazdy muzykę ciszy tworzą,  
A natchniony księżyc  
Patrzy na mnie srebrnym okiem.

Dziwne obrazy tego, co było  
I wciąż wodzi na pokuszenia.  
Włosy poprzepłatane zmatowanym srebrem ...  
Melodia serca zmieszana ze łzami wzruszenia.

„ CZŁOWIEK JAM NIEWDZIĘCZNY ” \*

„Dzień za dniem jak wartki potok ...  
Czas zacieśnia krąg mego istnienia.  
Dzień za dniem ucieka dalej.  
Dalej mych złudnych pragnień ...” \*

„ Żle, źle zawsze i wszędzie ta nie czarna się przędzie:  
Ona za mną, przede mną i przy mnie. Ona w każdym oddechu,  
Ona w każdym uśmiechu. Ona we łzie, w modlitwie i w hymnie.” \*\*

Za późno jest na wszystko ... Tylko widok nad ranem.  
Za późno na teatr cieni. Teatr życia już za mną.  
Zostało serca bicie, wiatru cichogranie,  
Niebo gwiazdami usiane i uczuć kołysanie ...

Lecz chwil wyśnionych nic nie wymaże z pamięci.  
Samotny wiatr donikąd gna ...  
Tylko ja wciąż szukam Ciebie z tą nadzieją głupią, dziką.  
Upadła dziś już ma gwiazda.  
Nie mam żadnych planów. Łez ni snów nie policzę.  
Skończył się koncert życzeń ...

Uwiązł krzyk jak postaci na dziwnym Muncha obrazie ...  
Szare dni, słońca brak. Upływa czas jak sen.  
Źle mi tak bez Ciebie być. Nie nadążam za Tobą iść ...

\* Czesław Niemen.

\*\* C. K. Norwid

## NADZIEJA ... NADZIEJA

Otchłań pragnień kusi, dręczy,  
Jak fatamorgana zniewala, czaruje.  
Wytrzymałość moją testuje,  
By dopaść, by sprawdzić moją małość.  
Nadzieja ... nadzieja promieniuje.

A może to kropla mała, co na listku się zatrzymała?  
Chwilą jest, która nigdy nie nadejdzie,  
Chociaż tak jej pragnę ... i czekam.

W życie, jak nić białego lata, się wplata.  
Zwinnie otula i mówi, że tak trzeba, że spada prosto z nieba.  
Serce wzrusza dogłębnie, w duszy romantycznie gra.  
Mruczy tęskne melodie, tęskniąc za tamtymi chwilami.

A wiatr szalonym wirem walca ocuca szczeniące wizje,  
Układając je w kolaże dawnych planów i przyrzeczeń  
Zagłuszanych dorosłością, nie słyszą moich skarg  
I rozplywają się w majakach ...

## MIELIŚMY...

Szukam Cię nocą, szukam dniem.  
W marzeniach pięknych tulę.  
Tajemnic kurz pokrywa wspomnień ślady ...

Przypomnij kim dzisiaj jesteś?  
Zapachem barwnych róż,  
Który pachnący szczęściem wiatr  
Do mnie wreszcie przywędrował.

Pamiętasz jak przed laty  
W jeden połączyły się nasze światy.  
Słowo ja zastąpiliśmy słowem my.  
Mieliśmy to, co najważniejsze było.  
Mieliśmy, Kochana, naszą wielką miłość!

## USYPIANKI ... PRZEBUDZANKI

Świat szarością malowany, po cichutku sen kołysze.  
A my zawsze sami zasłuchani w tę nocną ciszę ...  
Kocham Cię! Nic więcej nie napiszę.

\*\*\*

Jesteś „kocham cię” szeptem do poduszki.  
Nienapisanym wierszem ...  
Czym chcesz jeszcze?

Natchnieniem mi bądź Muzo moja!  
Z Tobą pięknieje każda chwila.  
Z Tobą jedyną, wiję noce w nierozzerwalną nić pajęczą.

Pozwól na cudowną bliskość, lawinę pocałunków.  
Oddaj się miłości bez reszty.  
Słuchaj się w rytm bijącego serca.  
Gotowa na miłość, uwierz że przyszła!

\*\*\*

Złączeni w jedno ciało smakujmy miłość!  
Kiedy? Gdzie? W moim śnie.

Wylądujemy po drugiej stronie tęczy.  
Poczujemy jak dotyka nas miłość.  
Nie umrzemy w szarości.

\*\*\*

Zapomnianą kołysankę nucę Tobie na pocieszenie.  
Wnet w ramionach moich zaśniesz.  
Sny piękne w ścisku miłości wymarzysz ...

\*\*\*

Gdy noc atrament wyleje, choćby na chwilę  
Lekkim wietrzykiem do Ciebie wpadnę.  
Wyszeptam „kocham Cię!” banalnie, nieskładnie.

\*\*\*

Dzień nowy, myśli nowe, ale stare słowa „kocham Cię”.  
Tylko takie też mi mów. Nie pragnę niczego więcej.

\*\*\*

Świtem Cię witam. Słodkie „DZIEŃ DOBRY” mówię.  
Budzę Cię. Pora wstawać za rogi życia brać!  
Chodźmy tak po tym życiu. Wypatrujemy białych plam ...  
Spójrzmy wreszcie pod nogi.

Ciepło wrześnieowej nocy. Niebo jak aksamit.  
Wiatr szepty niesie. Pora spania do świtania.  
Błękitne niebo. Tańczyć się chce z radości.  
Pokochać nie tylko słowem, a sobą ...

\*\*\*

Zapadła noc na niebie. Noc gwiazdy wita.  
Lubię kiedy księżyc mnie śledzi.  
Błada jego twarz w oknie odbita.  
Wciąż swe nadzieje tulę.  
Płomyk ich w sercu nie gaśnie.

\*\*\*

Noc. Rozpływa się świat.  
Czemu żyje się raz nie dwa?  
Pytam wiatr?

\*\*\*

Nie mam prawie nic,  
A darować chcę Tobie świat.  
Zamknij do jutra swe oczy.  
Ciekawe czym nas noc znów zaskoczy?

\*\*\*

W podróż marzeń co noc Cię wysyłam.  
Ubierz się we wspomnienia.  
Pod obłoki poszybuj bez cienia złudzenia.  
Przytul się do nich szepcząc song miłości.  
Ukołyszają Cię melodią bajek i wspólnych planów.

\*\*\*

Noc. Cichną problemy.  
Zaduma się budzi o tym i owym.  
Co los przyniesie?

Cisza się z głębi duszy wymyka.  
Niebo o gwiazdy potyka,  
Gdy ten bukiet słów układam.  
Kocham Cię! Ale to niepotrzebnie wciąż gadam.

\*\*\*

Zostań, nie tylko w snach.  
Utul me serce, przepelnij je czułością.

Pozwól cieszyć się swoją bliskością.  
Zostań. Pomaluj życie w tęczowe barwy.

W zamian za złudę uczucia  
Serce moje Tobie daję ...

Nie mów nic. Chcę już z Tobą być.  
Przytul mnie. Będzie jak w niebie!

Łza diament kruszy!  
Wsluchaj się w dźwięki serca i duszy.

Spójrz! Widzisz serca odbicie w zwierciadle nadziei.  
Miłość sens daje! To prawda naga.

\*\*\*

Całą noc śniłem. Zgłodniały Ciebie, pieszczoty czułem ...  
Ranek na chmurce przypląnął.  
Rześkie powietrze. Słońce już wstaje.  
Wstań też. Wigor wstąpi w Ciebie ...

\*\*\*

Otulony pocałunkami w przestworza się unoszę.  
Wszystkie troski znikają w czarnym worku nocy.  
W objęciach Twoich czy Morfeusza?

\*\*\*

Pragnę Twoich ust, by słodki nektar spijać z nich,  
Całować jak najgoręcej, jak najdłużej ...  
Oddam wszystko dla tych chwil.

\*\*\*

W nocnym powietrzu prześliczne sny fruwać.  
W pogodną tę noc usłyszysz muzykę gwiazd.  
Zaskarb te chwile. Maluj je w pamięci,  
By światłem miłości świeciły ...

\*\*\*

Cicho. Noc rzuca gwiazdami.  
Pośród nieba mroku rój perseidów spływa.  
Jasných błysków miliony!

Nim brzask pogasi gwiazdy,  
Popatrz: spadają jak w niemym kinie.  
W taką noc niebo spełni Twe życzenie.

\*\*\*

Czas przez palce przecieka.  
Nie dobrze kiedy samotność  
Każdego wieczoru tę samą kołysankę śpiewa.

\*\*\*

Dla Ciebie gwiazdne noce rozpalam.  
Ptasie trele rankami wplątam.  
Miłość weną wzbogacam.  
A Ty czym odpłacasz?

\*\*\*

O Tobie całą noc śniłem.  
Taki stęskniony się obudziłem...  
Miłości spragniony, chcę Cię przytulić.  
Sercem i myślami jestem przy Tobie!



\*\*\*

Śniłem o Tobie!  
Byłaś słodkim marzeniem,  
O bólu rozłąki zapomnieniem.  
Obudziłem się.  
Cóż ja teraz zrobię? ...

Wiersze co wieczór ślę Tobie,  
Wspomnienia naszych dobrych chwil.  
Dla Ciebie zapalam gwiazdeczki.  
Oplatam sny w srebrne niteczki ...  
Szepnij księżycowi w ucho,  
Niech blaskiem snów Cię zachwyci.

Żagleń będziesz, co na fali białą tnie błękit nieba.  
Poczujesz się wolna, szczęśliwa.  
Noc tak krótka. Zostań nocy, nie chcę jutra!

\*\*\*

Dobranoc!  
Niech słowo to brzmi jak wymarzony prezent,  
Smakuje jak pocałunek,  
Za miłość podziękowanie, dnia pożegnanie.

\*\*\*

Na gwiazdy czekam.  
Może milczeniem Ci opowiedzą  
Jak bardzo tęsknię.

Tak blisko nam do Ciebie!  
Co przede mną, tego nie wiem.  
Miłość wszak dwa brzegi ma ...

\*\*\*

Noc coś gwiazdom szepcze ...  
Nad ranem mgieł dywany.  
Słońce przez okno przemyka.  
Zła myśl niech precz umyka...

\*\*\*

Jak miłość to ponad wszystko,  
Ponad problemy, ponad życie.  
Ona ochroni nas przed złem wszelakim.  
Pomoże odzyskać świat naszych marzeń  
I wykorzystać wszystko co los nam dał ...

\*\*\*

Brzęczy, denerwuje, spać też nie daje ...  
Wezmę kapeć, zapoluję ... ślad na ścianie tylko zostanie.  
Nie będzie więcej latała, ani figli głupich płatała ...  
Kto? Komarzyca natrętna, mała, spać nie dawała?

Wokół ciemność i gwiazdy. Weź mnie w ramiona.  
Przytul serce przy sercu. Pozwól bezkarnie marzyć.

Niech noc nas otuli piękną wizją senną,  
A Morfeusz w objęciach do rana przytrzyma.

Jutro będzie lepiej, bo świat wciąż się kręci.  
I mam taką nadzieję, że się „nie przekreśli” .

Szeptem mówmy o miłości,  
Która w naszych sercach gości,  
Aby jej nie spłoszyć tylko,  
By nie była ulotną chwilką.

\*\*\*

Dzień dawno już usnął. Księżyc zbladł.  
Roztańczone na niebie gwiazdy  
W źrenicach Twych oczu odbite.  
Biała cisza jak skrzydła anioła ...  
I tylko my i wokół pustka.

\*\*\*

Zimny księżycu, niemy świadku moich zwierzeń,  
Nie baw się moim kosztem.  
Dawno nie jest dla Ciebie tajemnicą  
W kim się kocham, o czym marzę ...  
Nadzieja w serce wpada o świcie.

\*\*\*

Bez zbędnych słów ciszą do mnie mów.  
Marzenia moje przecież znasz.  
Wiesz gdzie gwiazda ma i księżyc a nów,  
Wiatru szepty pośród chmur.  
Jest jednak coś, czego nie wiesz:  
Serce moje czeka na Ciebie nie tylko w snach.

\*\*\*

Tak mi tęskno do Twych uśmiechniętych oczu,  
Do dotyku rąk, smaku ust, szybkiego serca bicia ...

\*\*\*

Dni i noce deszczem zapadane.  
Dookoła pustka i cisza w sen wplątane.  
Nostalgia, myśli nieznane ...  
Tak niewiele trzeba ...  
Wystarczy uśmiechem łyżę otrzeć.

\*\*\*

Tak mało mi trzeba.  
Może skrawek gwiazdowego nieba,  
By snuć srebrną uczuć nić.

Nie mogę Ci wiele dać.  
To Ty każdym słowem, dajesz mi nowy świat!  
Tak wiele łączy nas.  
Myśli jednakowych tok.  
Lecz dzieli życie i czas.

\*\*\*

Co ranek wzdycham cicho.  
Wredne bywa życie.  
Zostaje złe przeczekać.  
Co los nalał wypić do dna.

Wiarą w jutro się karmić,  
Że coś lepszego nam da?  
Niestety, tylko bez łaski to mamy,  
Co sobie zrobimy sami.

W swoje myśli zanurzony,  
Usłyszeć melodię duszy Twojej chcę!  
Łatwowierny zbyt, obnażam swoją duszę.  
Dławi mnie wstyd, lecz w skrusze tonąć nie muszę.

\*\*\*

Może czas zasnąć , by obudzić się na nowo  
I powiedzieć jak pragnę Ciebie!

\*\*\*

Poczuj życia smak. Nie wiesz jak?  
Wśród chmur odkryj księżycy blask.  
Pereł sznur upleć z gwiazd.

Pójdź w senną dal ku światom złotym,  
Gdzie tylko szczęście,  
A nie żale i tęsknoty.

\*\*\*

Nie mam orlich skrzydeł, nie polecę w błękit nieba.  
Tylko dobry sen da mi co tak piękne.

Widzę to czego nie ma.  
To obrazy chorych myśli w mojej głowie  
I co nocą mi się przyśni.

Przez uchylone drzwi sączy się smużka nadziei.  
Pamięć obetrze łzy mimo, że nic się nie zmienia.

\*\*\*

Noc rozsypała diamenty gwiazd  
Ponad pejzażem baśniowych snów.  
Księżyc – uśmiezek, okrągłą twarz w radość ustroił ...  
Słowa miłości gwiazdom i Tobie mówi.

\*\*\*

W zamęcie szarych smutków  
Zgubiłem blask Twoich oczu.  
Usłyszeć chcę głos Twych uczuć.  
Przecież słońce nadziei mej nie zaszło.

\*\*\*

Miłość muszę czymś karmić.  
Nie wystarczy kleik ze słów.

A musi wystarczyć kilka róż,  
Kilka słów, gestów i uśmiech.

Oj, nie będzie z tego kochania!

\*\*\*

Chodź do mnie i w wierszu zostań!  
Piszę codziennie, bo liryka jest we mnie.  
Każda linijka wierszy to radość z Tobą dzielona.

Zamieniam myśli w słowa ...  
Tylko ten niepokój ...  
Czasem wydaje się, że już tylko cisza będzie.

\*\*\*

Noc porywa nas w podróż nieznaną,  
W zachwycające senne miraże.  
Płyniemy z wizją wydarzeń,  
Pośrodku błękitnych marzeń,  
Ze srebrnym uśmiechem spóźnionych natchnień.

Zamknij oczy. Nie znikniemy.  
Nie umrze miłość nasza.  
Czy też nie zostanie po niej żaden ślad,  
Nikt nie dowie się o tym pięknym uczuciu.

\*\*\*

Sen to most między dniem a nocą.  
Przechodzą przez niego senne marzenia.  
Te chciane i te odrażające, i odrapane.

Moje pędzą w nieznaną, gdy budzę się ranem  
Wracam na zwyczajną ziemię ...  
Czekam ... na kolejny most!

\*\*\*

Nic nie trzeba, wystarczy kawałek nieba.  
Dotknij go, księżyc srebrny pył rozsypuje.  
Roztańczone gwiazdy płoną ...  
Znajdziesz się w bajce. Ale czy ze mną?

\*\*\*

W tajemny wszechświat z werwą pofrunę.  
Na przeszłość ze wzgardą splunę.  
Dam wyraz prawdzie nowo poznanej  
W naszą miłość utkanej.

Nie pragnę roziskrzonych gwiazdy.  
Wystarczy mi małe tłące się światełko.  
Wielkie marzenia, choć oddalone  
Dojrzą i uszczkną jeszcze jedno ździebełko?

\*\*\*

Przynieś mi okruszek nadziei  
Na lepszy czas, szczęśliwszy los.  
Chmury wiatr wnet rozwieje,  
Gdy uśmiech widzę i słyszę Twój głos.  
Noc szczęściem zapachnie ...

\*\*\*

Zaczyna się od marzeń.  
Później trzeba zmadrzeć.  
Los prowokowany zawsze się zemści.

Dobre dni za nami, chodzimy własnymi ścieżkami.  
Jednak czegoś mi brak. Bez Ciebie pusty ten świat.

\*\*\*

Nie śnij smutnych opowieści. Daj pocieszyć się.  
Po prostu pokoloruj nasz świat.  
Tworzymy przyszłość barwną wyobraźnią.  
Jeśli miłość jest grzechem, to co nim nie jest?

\*\*\*

Marzenia utopijne kiedyś się spełnią,  
Zanim zobaczę ... księżyc w pełni.

\*\*\*

Marzenia i księżyc rogal błakają się po niebie.  
Morfeusz frywolnie bawi się nimi.  
W głąb skrytych marzeń dociera.  
Zatrze ślady miłości, gdy jest szczerą.

## MYŚLI ... PTAKI .

Pozamieniam myśli w ptaki.  
Niech polecą w świat daleki.  
Może będą Twym natchnieniem.  
W słowa same się ułożą  
I powstaną piękne wiersze.

Takie proste i niewinne  
Jak kochane Twoje serce,  
Jak ogrody pełne kwiatów.

Żadne słowo nie upadnie.  
W locie wszystkie je schwytny.  
W wielkie stosy ułożymy.  
I ognisko rozpalimy.

Strawią je ogniste płomienie,  
Wiatr rozdmucha popioły ...  
A później ... już życia jesień.

## PRZEZNACZENIE ?

W szepty wspomnień zasłuchany  
Zatańczyć pragnę z marzeniami.  
Obudzić chcę szalone pragnienia  
Nim nadejdzie bezlitosne życzeń zmęczenie  
I spełni się me przeznaczenie.

Niestety, jak zraniony ptak  
Bezradnie trzepoczę skrzydłami,  
Pragnąc wzbić się jeszcze raz ponad marzeniami ...

Skrzydła kiedyś dał mi los. Po co?  
I tak nie dolecę już do gwiazd.  
Nie poderwę się do lotu, no bo po co.  
Z naiwności ma pozostać tylko ślad.  
W chmurach przecież Ikar był i spadł ...

Zapętlone ścieżki życia, pogubione dni ...  
Coś odeszło, coś znów przyjdzie.  
Cierpkie myśli wiszą w snach.  
Tylko wiatr wciąż ten sam?

## KAMIENÍ SERC ...

Myśli, w pośpiechu rzucane słowa, rozdarte zamyślenia,  
Niedokończone sentencje, reminiscencje ... nic więcej,  
Czy Twojej uwagi warte?  
Nauczę się milczeć?  
Słowo, często jest ostatnim w murze kamieniem ...

Może nie dotykać czyichś łez,  
Powstrzymać się od wypisywania cudownych recept,  
Właściwych dróg wskazywania,  
Wchodzenia z butami w czyjąś prywatność?

Może lepiej nie zmieniać biegu rzeczy,  
Świat codziennych trosk rozumieć ...  
Widzieć go takim jakim chcę zobaczyć co rano.  
Myśleć ... o księżycu, że o świcie różowieje,  
Zapomnieć barwy nocy ... układające się w wiersz?

Być szalonym magikiem błękitnej przestrzeni ...  
Lub też dać sobie spokój i płynąć na życia fali,  
Poddać się woli tego co nam dane,  
Niż rozmiększać serc kamień?

A jednak dalej zamieniam myśli w ciepłą światła wiązkę ...  
Myśli poplątane ciszą pośród burz ...  
Szybkim biciem serca nad ranem.

## ŻYCIE RZEŹBIARZEM ...

Opowiem szeptem tęsknoty moje z marzeń utkane ...  
Słowo – promyk nadziei. Uśmiech – oazą spokoju.  
Serce – miejsce marzeń, miłosnych westchnień.

Wszystko to daję Tobie. I trochę prostych słów.  
Pragnę tylko schronienia w Twoich ramionach.  
... czasu coraz mniej ...

Życie na twarzy ślady czasu rzeźbi.  
Czas nas po policzkach nie gładzi.  
Kaźda ze zmarszczek uszlachetnia.  
To ordery i dyplomy szeregu pracowitych dni.  
Nośmy więc je z dumą nam należną.

## W PUŁAPCE UCZUĆ ...

Zostawię po sobie coś więcej, niż te bagaże wspomnień,  
Pełne szeptów, obietnic, tobołki zasuszonych uniesień,  
Tysiące dobrych rad na utracone marzenia,  
Porywy nikomu niepotrzebnych namiętności ...  
Czy też tylko natrętny ... zapach naftaliny?

Słowami chciałem zmieniać czas i przestrzeń,  
Być motylem, co kwiat rozchyła i kosztuje nektaru.  
Jak biały obłok wchodzić w sny cudowne,  
Znikać o poranku i zapominać o świecie,  
Jak łza na policzku, jak cień, co pokrywa myśli skołtunione ...

Wiem: czarnej pustki nie uda mi się „zniebieścić” .  
W cywilizacji pełnych brzuchów, mój los przypieczętowany!  
Nie ulecę ciszy łzami ni pięknymi słowami.  
Za daleko by wracać. W mroku nocy wszystko lepiej widać?  
Najbardziej jednak porażająca jest nieśmiertelność?

## DAWNE MARZENIA ...

Cisza jest prośbą o rozgrzeszenie?  
Nie mam tego co począć powinienem,  
Bo wpisałem to między wiersze.

Melodia serca zmieszana ze łzami wzruszenia?  
Powracam w ziarenku tęsknoty.  
Wchodzę w dawne marzenia ...

Śpiewają w nich obłoki,  
A gwiazdy tworzą muzykę ciszy.  
Natchniony księżyc patrzy na mnie srebrnym okiem.

W próżni się sam zawieszę.  
Lewitować chcę od dziś samotnie,  
Przyglądając się życiu z boku.



## POEZJO ...

Poezjo! Moja poezjo!  
Jesteś mi gwiazdą w mrokach nocy,  
Przyjaciółką mowy wiatru i cienia,  
Malarką, co obraz życia mi zmienia.

Wskazujesz mi zawsze właściwą drogę.  
Tylko ciebie codziennie wielbić mogę.  
Nikt nie zauważy, o czym mi się marzy.

A marzę: o drogach wciąż niezbadanych,  
O losie próbie poddanym,  
O sprawach na bakier rzucanych,  
O sercu, które jeszcze płonie,  
O słowach na papier przelanych ...

Nie uwiodą Cię  
Te wiersze kłliwe, co są o miłości,  
O tęsknocie i żalu, o codzienności ...  
... nawet chmurom jest już coraz trudniej?

## JEST ...

Są słowa, których nikt nie usłyszy  
Jest taki ból znany tylko w ciszy.

Są dni jak noce i noce jak dni.  
Jest pamięć wierna i myśli jak łyż  
Na dnie serca głęboko schowane.

Jest niebo błękitne i sen co się śni.  
Jest smutek, bo nigdy Ciebie nie ma  
I jest od dawna codzienna samotność.

Garść gestów zbyt intymnych ...  
Między wiersze je wkładam.  
W myślach miłosne uniesienia.  
Pod nogami twarda ziemia?

Nikt nie współczuje mej samotności.  
Nie zasłużyłem, by zaznać miłości ?  
Roztrwoiłem beztróskie lata ...

Zamknięta ma dusza w szkatułce cierpienia.  
Wzbiera strach przed niepewnością,  
Fala zwątpienia w swe siły, zduszona nadzieja.  
Spadam z „jakubowej drabiny”.

Kto wskaże jej wyjście awaryjne?  
Kiedy ulotnie wzleci w niebiosa?  
Będzie tam bezpieczna choć naga i bosa.

## PRAGNĘ LATAĆ ...

Nie chcę już stąpać po ziemi. Pragnę latać.  
Poczuć szum wiatru w siwych włosach.  
Odnaleźć małe tęsknoty.  
Zatrzymać marzenia w oczach.

Podgrzewam w sobie wczorajsze,  
Może jeszcze starsze uczucia.  
No nie zarzucę myśli przędzących żale  
I miłości pachnącej tamtymi porankami.

Nie mogę zamknąć tamtego życia rozdziału  
I iść nie oglądając się wciąż lękliwie ...

Pozostaje biała kartka papieru  
Porzucona niedbale na stole.  
Na niej literki w strofach wiersza.

Męczy pytanie, co widzę przed sobą.  
Jak poznać, co kryją te misternie utkane wężyki literek,  
Łańcuszki słów splecione dokładnie ze sobą,  
Jakby zaklęć tajemnych powtarzał ktoś szereg ...

## SNY OKRĘTEM PAMIĘCI

W minorowej ciszy pokój napęłnia się melancholią.  
Czas symbolicznie zamiera, kruszy, mnoży się bez przerwy.  
Z życiem obraca się w tańcu, przywołując kontury cieni.

A przez gęsty półmrok nad łóżkiem sunie przyśpieszony oddech.  
Płyną sny okrętem pamięci. Spłoszone głosem uchodzą,  
Tak jak spełniona namiętność stygnie w uśpieniu pod kołdrą.

Czas próby już mną potrząsa, że nigdy nie skończy się sen.  
Drzę na myśl co się stanie gdy język z trudem szepnie „kocham”.  
To on prosi czy błaga serce?

Zachłanna przestrzeń takiej chwili. Cisza na wyciągnięcie ręki.  
Stu barw chcę w obłokach, lecz nie dostrzegam ich wyraziście.  
Dusza wreszcie wyzwala się z więzów, spływa postać ... z Twoim imieniem.

NIE „MY STORY” ...

Moje, „W pułapce uczuć” to nie „My Story”?  
Nie, to nie kolejna opowieść o miłości.

„Trzeba o tym pamiętać, pocałunek jest pocałunkiem,  
Westchnienie jest tylko westchnieniem, liczą się podstawowe rzeczy,  
Gdy mija czas ... a czas płynie”. (-) Ingrid Bergman „Casablanca”

Łza spływa ...  
Miłość, ta dzika bestia, postać obsesji przybiera,  
Uzurpuje sobie prawo do sprawowania kontroli  
Nad drugim człowiekiem, żądze zemsty rozpala ...

Ostatnim szeptem, jednym słowem,  
Ogarnąć pragnąłem ten mój świat.  
Niechaj przebrzmi w Waszych uszach  
Kakafonia moich wierszy ...

„Młodości nie mierzy się liczbą lat, ale świadomością umysłu.  
Tak długo jak Twoje serce dostaje impulsy radości i odwagi,  
reaguje na innego człowieka – tak długo jest się młodym.  
Kiedy wszystkie połączenia się przerwą  
I serce pokryje się śniegiem pesymizmu –  
wtedy jesteś stary i Bóg może się uzalić nad Twoją duszą”.  
(-) Samuel Ullman

Każda zerwana kartka z kalendarza –  
To tracienie złudzeń, że przyjdzie natchnienie.  
Tylko czy wtedy nie będzie za późno  
Wykrzyzczyć wszystkie kłamstwa,  
Którymi karmiono mnie od niepamiętnych lat.

Natchnienie przychodzi niepytane.  
Odchodzi jak sen nad ranem.  
Czasem budzi się z krzykiem w nocy.  
Niekiedy ucieka cichaczem.  
Siada w kącie i płacze ...

W powietrzu ciężkim od żalów niech cisza zawisnie ...  
Nie dzielą już nas słowa. Milczenie nas dzieli...  
Tak z hybrydą stworzoną z marzeń, usycham.

Między słowem a milczeniem  
Nuty tęsknoty w sercu brzmieniem.  
Między światłem a mrokiem, myśli zamglone.  
Między jawą a snem ... miłość nasza.

## PROLOG

Ta ciągła pogoń ... puste spojrzenie na mijający czas.  
Wyjaśnij mi to „quo vadis”, bo to od Ciebie mój świat zależy.  
Dalej mam zbierać ... poranną rosę?

Przyjdzie spisać na straty co przeminęło.  
Liczyłem na przed, liczyłem na potem,  
A opłacało się tylko teraz ...

Głupie wiersze piszę, żeby nie zwariować.  
Wyrzucić je gdzieś, albo w sercu schowaj!

Wierszy pisanie to ciągle z prawdą się rozmijanie.  
Bo wiersze chodzą krętymi drogami ...  
Wiersze ... z powyłamywanymi wersami.

A wiersze w internecie to już herezja!  
Umiera dobra poezja.

Za dwie minuty wszyscy zapomniecie,  
Co w tym tomiku nabazgroliłem.

Więcej nie piszę.  
Nie mam przyzwolenia ... od natchnienia.  
I takie tomiki ma zakończenie.

„Zachciało mu się szczęścia.  
Zachciało mu się prawdy.  
Zachciało mu się wieczności.  
Patrzcie go!” – napisała  
p. Wisława Szymborska w wierszu „Sto pociech”.

## SPIS TREŚCI

*** życie – labirynt	3
Cisza ... cisza	4
Słowa ... słowa	4
Wolne marzenia	5
Nasz staw	5
Jesień	5
Deszcz	6
Zbieram	6
Kulawa ma poezja	7
Prosto z mostu	7
Upadek	7
Jeszcze zdążę	8
Szczęście takie ulotne	9
Nie mów mi	9
Veni, vidi	10
Amnezja	10
Róża ... róża	11
Łzy wzruszenia	12
„ Człowiek jam niewdzięczny”	12
Nadzieja ... nadzieja	13
Mieliśmy	13
Usypianki ... przebudzanki	14 – 21
Myśli ... ptaki	22
Przeznaczenie?	22
Kamień serc	23
Życie rzeźbiarzem	23
W pułapce uczuć	24
Dawne marzenia	24
Poezjo	25
Jest	25
Pragnę latać	26
Sny okrętem pamięci	26
Nie „ My Story”	27
Prolog	28
Spis treści	29